

pisano

N<sup>er</sup>



codziennie

14.

# Orzeł Biały i Łogou

*Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; - Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.*

*Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi rzy Numer po południu.*

**PIĄTEK** dnia 15 Lipca 1831 roku o godz: 8 rano.

*Obywatele Warszawy.*

Rząd Narodowy wiadomionym został, iż nieprzyjacieli zgromadziwszy siły swoje pod Płockiem zamysła o przejściu Wisły. Tym zuchwałym krokiem chce uprzedzić przyjacielom — danie się za nami Mocarstw Europejskich. Uderzy zapewne na Warszawę nie bacząc, że tu Wisła, a w Litwie wzmagające się powstanie, przerwać mu mogą wszelkie dostawy i posiłki. Bóg zapewne tak przeznacza, że święta wojna niepodległości rozpoczęta na ulicach Warszawy, zakończy się tryumfem pod jej murami. — Obywatele! nie darmo patrzaliście na pola Grochowskie, w sławnych dniach dla oręża Polskiego, nie szanując tam Pragi, lecz piersi Polskie odparły ogromne, świeże i niezwycone jeszcze zastępy. Wróg od stolicy raz odparty, ścigany, sam sobie niepewny, zachodzi z drugiej jej strony. Niech przybywa na zgubę swoją, znajdzie cały kraj do koła w pospolitem ruszeniu śpieszący na obronę stolicy. W ulicach, w domach, znajdzie grożące mu twierdze, a w nich szeregi obywatelskie nieulękkłe. Paryż i Bruksella nieprzygotowane, były niezdobytymi, Warszawa już dawno gotowa; gotowa przenieść ostatnie klęski, trudy, niedostatek, głód nawet nad niewolą; stanie do walki, która nam wróży zwycięstwo i chwalebny koniec krwawej wojny. Lecz być może, iż nieprzyjacieli unikając wstępnego boju, zechce głodem kusić się o

wzięcie stolicy. Przewidując ten przypadek Rząd Narodowy wzywa was, Obywatele, ażebyście zaopatrzywszy się w potrzebną ilość żywności, zniweczyli na nowo tyle razy już zawiedziona nadzieje nieprzyjacieli. Niechaj wróg nasz znajdzie w każdej chwili, w każdym zdarzeniu silny opór dumnym jego zamiarom. Niech dzieło odrodzenia się naszego, równą wytrwałością jak i mężstwem uwieńczone zostanie.

w Warszawie dnia 13 Lipca 1831 r.

Prezez Rządu X. A. CZARTORYSKI.

Radca Sekr. Jlny Rządu A. Plichta.

*Do Obywateli Powiatu Rowieńskiego.*

Na mocy Uchwały Sejmu Polskiego z dnia 19 Maja r. b. oraz Rządu Narodowego Odezwy i Postanowień, wybrany zostałem na Posła Rowieńskiego powiatu, i pośpieszyłem na Sejmie miejsce to zająć.

Jeżeli z jednej strony obowiązkiem jest moim w burzliwej chwili odrodzenia się Ojczyzny naszej być czujnym, czynnym nieulękkłym na skołatany okręcie jej majtkiem; jeżeli czystym patriotyzmem natchnioną wolą komitentów moich powinieniem w obec zgromadzonego narodu wyrażać, stawać wśród niego na świadectwo narodowości i żądań mojego powiatu przyczynienia się z całych sił do dobra prawej Ojczyzny naszej Polski, sądzę się z drugiej stro-

ny być niemniej obowiązany do zdania sprawy ze wszystkich moich w kole prawodawczém kroków przed temi, których w niem wołą wyrażam, i donosząc im o przyjęciu mojem w grono reprezentantów narodu wlać w ich serca to pocieszenie, którego po tylu przebytych cierpieniach tak pilnie potrzebują, i które, podwajając ich nadzieje, nowego ognia ich patriotyzmowi, nowego hartu i wytrwałości ich męstwa dodać powinno. Tak jest, Szanowni, i na ciężkie próby dotąd narażeni Powiatu Rowieńskiego Obywatele! Część ta ziemi Polskiej od lat blisko czterdziestu niewolnicze kajdany i obce dzwigająca imię; ta prowincya Polska przez czas tak długi usty całej Europy moskiewską nazwana, a przecie zamieszkała przez was, w których sercach tlał i tleje ciągle święty ogień narodowości Polskiej, powrócona nareszcie do właściwego sobie imienia i praw z niem połączonych, ma swego reprezentanta wśród innych narodu Polskiego reprezentantów. Dziecię przez matkę utracone odezwało się do niej i przyciśniętém zostało do macierzyńskiego łona. Już prawa jego uznane; chwili jeszcze potrzeba, chwili tylko cierpienia, a Ojczy Polskie powiewać będą na wydziedziczonej od tylu lat ziemi, i oręż Polski do skutku przywiedzie prawa reprezentacyą waszą już uświęconę. Niedosć że mocarstwa Europejskie, uwiadomione o przyjęciu Posłów Wołynia, Podola i Ukrainy do Sejmu Polskiego, już was tém samém Rossjaninami więcej nazywać nie będą mogły; niedosć że imię Polaków, ten czarodziejski dla serc waszych wyraz, waszém został już mianem; oprócz tych nominalnych praw użycie jeszcze rzeczywistego. Dopóki wśród koła Poselskiego reprezentant wasz znajdować się będzie, zgromadzenie to, najwyższej władzy w Narodzie Polskim i zupełnego zaufania narodowego piastujące brzemie, o nieszczęśliwych pod tyranią moskiewską dotąd jęczących braciach swych pamiętać będzie musiało; a skoro okoliczności wojenne pozwolą skuteczną was wesprzeć pomocą, posłannik wasz uszom zgromadzonego narodu usłyszyć da wasze jęki, ten wyraz upragnionych za wolnością i Ojczyzną serc waszych. Wówczas ujrzycie bułce zwyciężki wybawicieli i braci, wówczas będziecie mogli, w rzeczywiste użycie praw i prerogatyw Polaków właściwych wstępując, oręż wasz z orężem braci na dwiślańskich połączyć, pod rządem liberalnym po tyloletnich cierpieniach odetchnąć, i na miejscu mojem w mieście Powiatowém i z zachowaniem form zwyczajnych innego zdolniejszego Posła wybrać; wówczas też i ja, zdawszy najściślej z odbytego poselstwa przed wami sprawę, wrócę bronić tego kraju z którego wyparty nieszczęśliwym losem Jenerała Dwernickiego zostałem, ku dym na pierwsze

wezwanie ojczyzny dla wyzwolenia go uchwycił za oręż. Myśl, iżem przyczynił się do przyspieszenia exystencyi waszej politycznej, będzie mi wewnętrzną i najwyższą nagrodą, a jeżeli łaskawa Opatrzność da mi przetrwać całą tę na odradzającą się ojczyznę wywartą burzę, wrócę szczęśliwy zakończyć spokojnie pomiędzy wami życie, którego część ku przywroceniu wam narodowości użytą była. Pisałem w Warszawie dnia 9. Lipca 1831 r.

*Stanisław Gabryel Worcell.* pos. Pow. Rowiń:

#### DO RZĄDU NARODOWEGO.

Z woli Naczelnego Wodza mam zaszczyt uwiadomić Rząd Narodowy, iż oddziały nasze zajmwszy Maków i Pułtusk, zabrały tam po nieprzyjacieliu dość znaczne zapasy żywności, a w ostatniem tém mieście pojazdy, należące do Feldmarszałka Paszkewicza, i 40,066 złp. i gr. 5. gotowemi pieniędzmi. W tej okolicy ujęto kilku oficerów i kilkudziesiąt żołnierzy nieprzyjacielskich. Pod Drobinem patrol 2go pułku Krakusów napędził oddział nieprzyjacielski, na oddział 2go pułku ułanów, przy czém bez żadnej straty z naszej strony, wzięto do niewoli piętnastu kozaków.

w Kwaterze Główniej w Modlinie d. 13 Lipca 1831 r.

Szef Sztabu, Jenerał Dywizji

(podpisano) *Tomasz Żubieński.*

*Zdrowy rozsądek w Nowej Polsce i zdrowy rozsądek w Zjednoczeniu.*

*Zdrowy rozsądek* w dzienniku *Nowej Polski* jest podchwytliwym, obłudnym i do fałszywych rezultatów prowadzi. *Zdrowy rozsądek w Zjednoczeniu* wykrywa i pokazuje tę podchwytliwość z obłudą *Nowej Polski* pod napisem zdrowego rozsądku i światłem z ekonomji politycznej zasięgniętym wyjaśnia fałszywe rezultata. Z tego jednego porównania łatwo jest pomiarkować, jak mogła sobie *Nowa Polska* w onegdajszym numerze i dawniejszych przyznawać wyłącznie niemal prawo i wyłączną zastęgę oświecania opinji publicznej, zaprzeczając *Zjednoczeniu* tegoż prawa i tej zastęgi w dziennikarskim zawódzie otwartym każdemu, kto tylko zdolny myśleć i pisać. Nie dosć zaś było pokazać się podchwytliwym, obłudnym i może jedynie przez czystą niewiedomość podać fałszywe rezultata w jednym artykule, trzebaż jeszcze znakomitym członkom Sejmu, którzy pierwsi lub między pierwszymi wykrzyknęli detronizacyą Mikołaja, przypisywać złe chęci i zamiary względem sprawy publicznej? Trzebaż tych, którzy z najszczerzą chęcią przyłożyli się do wydania uchwały Majowej o wyborze reprezentantów w pro-

wincjach polskich dotąd nieoswobodzonych, posądzać o jakąś niechęć i zawiść ku reprezentantom Wołynia, Podola i Ukrainy już wybranym, ale nie podług formalności, jakie przepisuje wspomniana uchwała Majowa. Wszak jeżeli powstała w Izbie opozycja przy roztrząsaniu odbytych nieformalnie wyborów, pochodziło to nie z żadnej niechęci lub zawiści, ale jedynie z czystej gorliwości obywatelskiej w celu dojścia i wyświecenia prawdy, w celu zapobieżenia mogącym zajść później nadużyciom. A skoro się rzeczy wyjaśniły, zaraz wszelka opozycja zniknęła i z radością jednomyślną przyjęto nowych reprezentantów do grona sejmujących. Możnaż sprawiedliwie posądzać Posła Swidzińskiego o nieszczerść w gościnnem przyjmowaniu u siebie Posłów z Wołynia, Podola i Ukrainy?

Nie dość jeszcze i na tém *Nowa Polska* nie przestaje rzucać czarnych podejrzeń na osoby najznakomitsze w kraju, chociaż ich nie wymienia, tylko pod ogólnem nazwaniem reformistów obejmuje, przypisując im najszkodliwsze dla sprawy polskiej zamiary, przypisując zмовne układy, myśl utrzymania się w łasce moskiewskiej z krzywdą ziomków. Gdzież na to wszystko dowody? prosimy ołnie. Nie masz żadnych dowodów, same tylko domysły na oślep wyrojone. Toż więc *Nowa Polska* poczytuje za złe dziennikowi *Zjednoczenie*, że ten pochwaliwszy towarzystwo patriotyczne, pozwala sobie różnych domysłów względem niepewnych zamiarów i dążeń tegoż towarzystwa? a sama nie waha się rzucać najczarniejszych podejrzeń na dostojnych członków rządu i Sejmu? Nie jestże to wprowadzać nieufność i rozdwojenie w narodzie? Jestże to oświecać opinią publiczną, hołdować prawdzie, służyć wiernie i gorliwie sprawie polskiej? Trudno to sobie wytkłócić, trudno pojąć. Chyba zbyt czarna gorliwość zaślepiła zacnych dziennikarzy, niechajże ją oświecą, pohamują dla miłości ojczyzny, dla miłości prawdy, dla ocalenia swego i narodowego honoru. Nie przypisujemy im na odwet szkodliwych zamiarów, ale jedynie błąd posunięty aż do zaślepienia.

## ROZMAITE WIADOMOSCI.

Po smutnych wieściach, które przez kilka dni ostatnie rozgłaszane były po Warszawie, dnia wczorajszego nadeszły wiadomości jak najpomyślniejsze dla naszej sprawy, a lubo te nie są jeszcze urzędowe jednakowoż z wiarogodnych źródeł otrzymane, i tak: Francja jeszcze d. 30 Czerwca r. b. uznała naszą niepodległość i wspólnie z Anglią postanowiła popierać naszą sprawę. — Zagroziła Prussom za pogwałcenie neutralności, i pogwałcenia te kategory-

cznie wymieniła, co tyle zaraz skutkowało, że Prusacy popalili wszystkie mosty i inne narzędzia i sprzęty przyrządzone dla Moskali pod Toruniem, a mające im służyć do przepłynięcia się przez Wisłę. Wszelką zaś żywność dla wojska najezdniczego na granicy pruskiej przygotowaną, przez licytację za bezcen rozsprzedali, lub też okolicznym włościanom rozbiierać dozwolili — dla tego też bohater Erywański po nad granicą pruską cofa się ku Litwie.

— Z drugiej strony dowiadujemy się od przywiezionych rannych z okolic Mińska, że tam dnia wczorajszego zaszła bitwa, że już zdobyto kilka armat, że połączone korpusa wojsk naszych pod Chrzanowskim, Romarinem i Rybińskim, nacierają na Rüdigera, którego zapewne już teraz nie ujdzie naszych bagnatów.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

*Douai 28 Czerwca.* Wieści o wojnie biegają tu od wczoraj, powodem do tego było iż trzy baterje artylerji wyszły w marsz.

*Metz 28 Czerwca.* Półk 30 piechoty pruskiej który stał w Luxenburgu, i 2 przybywający z Trèves, stoją w okolicach Sarrelouis. Prusacy zgromadzają się i gotują się wkroczyć do Belgii, gdzie znajdują mocny opór nietylko od wojska lecz i od ludu. Barriery poczynione są w Arlon, gdzie wejść tylko piechotą można. (*Cour. de la Moselle*).

*Włochy 25 Czerwca.* Książę Modeny, karę więzienia na galery wyrzeczoną przez sąd Statario d. 14 Czerwca na 107 więźniów Stanu; zmienił na uwięzienie ich przez taki sam przeciąg czasu w klasztorach Jezuitów. Tak więc dzieci Loyola stali się odzwierciedleniem patriotów w Modenie. Co zaś do majątków osób skazanych, te po zaspokojeniu kosztów procesu i wyznaczeniu sposobu utrzymania się pozostałym dzieciom mają być rozdane na klasztory. Wdowy po nieszczęśliwych Menetti i Borelli otrzymują pensję dożywotnią po 4 franki modeńskie na dzień, wiadomo że Menetti był najbogatszym z całego księstwa Modeny. (*Constitutionell*).

— Szczególnym i zadziwiającym jest wypadkiem, że cholera morbus wkradła się do Archangiela, portu leżącego pod 64° 33 min. szerokości nad wybrzeżem morza lodowatego. — Zaraza tam zanieśioną została przez statki, które Dzwina spławiali zboże z gubernjów Wołgockiej i Wiackiej, zarażonych już od przeszłej jesieni, i na początku tej wiosny.

Prawdziwie przerażającym jest widok teraźniejszy Europy; żadna klęska, żadna plaga, której kiedykolwiek doznawała ziemia, nie może pójść w porównaniu do tych, które dzisiaj zagrażają ludom. —

Powiedzieć można, że od czasu potopu świata, jeszcze ziemia nie była takim nieszczęściem dotknięta. Prawdziwie sławnym, błogosławionym w potomności imię Mikołaja. — Na utrzymanie pokoju w Europie, z ojcowskiej troskliwości o swoich wierznych poddanych, monarchowie, i biegli w dyplomatyce ich ministrowie, szczerze pragnący tylko szczęścia ludów, wynaleźli zasadę nieinterwencji; jest to arcydzieło dyplomacji europejskiej; ciekawi jesteśmy, jakiej chwycą się zasady przeciwko cholercze? ale mi się zdaje, że cholera nie będzie zważać ani na nieinterwencją, ani też na interwencją świętego przymierza.

— W dzisiejszej chwili, oczekując rozstrzygnięcia przeznaczeń przyszłości, obojętni prawie staliśmy się na wszelkie inne przedmioty co nie jest polityką; z tego to powodu i po naszych gazetach tak mało widać artykułów naukowych, lub nowych wynalazków: jednakże umieszczamy niniejszy jako mogący być bardzo użyteczny ludzkości:

Aptekarz Johnson w Paryżu, uczynił ważne dla medycyny odkrycie *syropu szparagowego*; wszyscy doktorowie paryżcy sprawdzali to odkrycie i przekonali się jak najmocniej, że jest skutecznym lekarstwem na choroby piersiowe i płucowe, na kaszel nerwowy i koklusz, na epidemiczne katary znane pod imieniem *grippe*, i t. d.

— *Bruuxella d. 30 Czerwca.* — Pokój lub wojna, nie tylko dla Belgji, ale może i dla całej Europy, spoczywa już teraz tylko na włosku; próżne byłoby usiłowanie skreślenia wszystkich obustronnych nateżeń i wysień tak w kongressie jako i po za jego obwodem. — Intrygi, groźby, zabiegi czasami pieńiężne, lecz często przerażające, wszystko użytkiem było, i przywiedzie do straszliwej eksplozji. Jednakże, jak przynajmniej nie śniąc się z pociesznego rezonowania jednego członka przyjaciela Pana Le Beau, który chciał dowieść, że strata Senloo i Mastroku jest bez żadnego znaczenia dla Belgji, ponieważ będzie można inne dwie twierdze zbudować, które będą Belgijskie, i na które on pierwszy 6,000 złotych ofiaruje.

Drugi członek w głosie oświadczył, iż woli pokój z protokołem pięciu mocarstw sprzymierzonych, i Leopoldem, jak wojnę, która niechybnie ściągnie cholercę.

Rozmowania te zasadne i patriotyczne, których i my podobne niestety u nas mieliśmy przykłady, przynajmniej za czasów dyktatury, nie trafiły do przekonania ogólnego narodu, którego rozumie swój interes i wie, że bez granic zapewniających niepodległość, nie utrzyma téjże niepodległości. Wre-

szcie czytając oświadczenie samegoż Leopolda, że przyjmując koronę, gotów jest stanąć na czele i siłą wywalczyć taki stan i granice Belgji, któreby jęj zapewniły byt niepodległy; płynnie z tego konsekwencja, że można mieć Leopolda razem z Senloo i Mastrochem; to tylko okazuje się z tego wszystkiego oczywiście, że polityce angielskiej może chodzi o to, aby występować do wojny jako strona przymuszona; i że Belgja powstanie, ale nie z mocy protokołu pięciu mocarstw sprzymierzonych.

— W Paryżu w przytomności jen. dywizji Pelet, i wielu inszych wyższych officerów artylleryji, czyniono próbę z wiatrowki nowego wynalazku P. Perrault de Rouen. Jestto broń straszliwa, której skutki w niewielkiem oddaleniu daleko są więć mordercze jak samej armaty — fuzja ta osadzona jest na kołach i małej lawecie, trzy rury mogą spoczywać na lawecie i rozmaity przyjąć kierunek. Każda rura wyrzuca 500 kul na minutę, a może wyrzucić 5,000 bez odnowienia ścieśnionego powietrza. Wszystko co potrzeba do trzech rur może być na jednego zabrane konia — można by uformować batterję z pewnej liczby takich fuzji, ich skutek na masę byłby jak od piły jakiej, i każde ciało przeciwko im wystawione, byłoby przecięte na dwoje, jak piła przerzyną deskę. (*Jour. des Deb.*)

W dniu 16 Lipca r. b. w Sobotę, to jest dnia jutrzejszego odbędzie się popis publiczny Uczniów Szkoły Wydziałowej przy ulicy Królewskiej pod Nrem 1065 w Pałacu Dembowskich.

W Kantorze Drukarni Stereotypowej przy ulicy Królewskiej Nr 1,065 w pałacu Dembowskich dostać można (prócz wielu innych) różnych ksiąg elementarnych, jako to.

1. Elementarza z stosownemi kopersztychami przed każdą modlitwą, w ozdobnych okładkach. . . . gr. 10.
2. Nauki Chrześcijańskiej i Obyczajowej. . . . gr. 8.
3. Nauki Moralnej części II. ułożonej przez Dziekańskiego Rektora, dla użytku klasy V. Szkół Wojewódzkich. . . . złp. 1.
4. Nauki Moralnej części III. ułożonej przez tegoż Rektora dla użytku klasy VI. Szkół Wojewódzkich. . . . gr. 24.
5. Katechizmu Fleurego mniejszego . . . złp. 1.
6. Bajki i Przypowieści Ign. Krasieckiego i innych autorów . . . . gr. 20.
7. Nauki czytania, pisania i rachunków, z dodatkiem początków Jeografii, Historji Powszechnej i Polskiej . . . . złp. 1. gr. 5.  
na pięknym papierze. . . . złp. 1. gr. 20.
8. Grammatyki Polskiej Księdza Kopczyńskiego  
na klasę I. . . . gr. 12.  
na klasę II. . . . gr. 10.  
na klasę III. . . . gr. 12.
9. Tyrocinium na klasę I. . . . gr. 18.  
„ na klasę II. . . . złp. 1.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KRÓLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH

